



Z Markiem Gołyszewskim, Prezesem Business Centre Club, rozmawia Mariola Zdancewicz

Mercuriusz Podczas naszej ubiegłorocznej rozmowy obiecał Pan radykalizować swoje stanowisko aż po założenie własnej partii, jeśli Platforma nie wywiąże się z obietnic wyborczych i nie obniży podatków, nie załata dziury w budżecie i nie zreformuje finansów. Miało to nastąpić najpóźniej do października 2008 roku.

To była bardziej metafora niż deklaracja. Ale dalej niestety istnieje potrzeba stworzenia partii reprezentującej interesy polskiej gospodarki. PO miała szansę, żeby przyspieszyć zmiany, które są potrzebne gospodarce i ludziom oczekującym pracy i pieniędzy. Jednak – z wyjątkiem paru ministrów – nie przyspieszyła i nie przeprowadziła zmian. Stąd dalej oczekiwanie na bardziej radykalną strategię działania, które zreformowałoby finanse publiczne, system ubezpieczeń społecznych, KRUS, do którego dopłacamy 15 mld zł z naszych podatków, etc. Na świecie mamy kryzys finansowy, najlepszy czas minął i w gospodarce nastąpił cykl spowolnienia. Ale to nas nie zwalnia z radykalnych reform, zwłaszcza że chcemy wejść do strefy euro. Fakt, iż deficyt publiczny sięga dziś blisko 40 mld zł, pokazuje, że w ciągu półtora roku reform nie było. Z pewnością na pochwałę zasługuje minister finansów, który dwoi się i troi, żeby znaleźć pieniądze i ustabilizować sytuację finansową w Polsce. Mowa tu choćby o zaprojektowanym przez niego Pakcie Stabilizacji i Rozwoju czy pozyskaniu pieniędzy z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Na uznanie zasługuje minister Szejnfeld, który stara się zmniejszyć biurokrację w gospodarce, oraz minister Grabarczyk, który przedstawił klarowny plan przebudowy i budowy dróg. Ale to za mało! Premier na pewno jest świetnym taktikiem politycznym, ale brakuje silnego przywództwa we wprowadzaniu zmian.

Mercuriusz Mówił Pan też, że gdyby te zmiany zostały przeprowadzone, to można by przypuszczać, że realne będą zarobki ponad 10 000 zł. Trzeba to odłożyć ad acta. Czy obecna sytuacja gospodarcza była zaskoczeniem dla Pana jako osoby prowadzącej tak

Mocniejsi w Europie

potężną instytucją? I gdzie jest teraz Platforma?

Ta sytuacja nie jest zaskoczeniem. Informowaliśmy premiera Kaczyńskiego o tym, że zbliża się czas dekonstrukcji. Przedstawiliśmy dokumenty, także komisji Palikota, w których wskazywaliśmy, że zbliża się kryzys, że powinniśmy przyspieszyć realizację tych zapowiedzi Platformy, które sprawiły, że środowiska gospodarcze na nią głosowały: podatek liniowy, reforma finansów publicznych i systemu ubezpieczeń społecznych, reforma CBA, ustawa lustracyjna i wiele innych. Premier Tusk też otrzymywał te dokumenty. Ale gospodarką sterują niestety w Polsce zachowania polityczne. W stopniu nadmiernym. I te radykalne zmiany nie zostały przeprowadzone. Gdybyśmy byli w strefie euro dwa lata temu, to polska gospodarka podczas kryzysu finansowego nie straciłaby setek miliardów złotych. A ludzie pracy. Gdybyśmy zreformowali wreszcie KRUS oraz finanse publiczne i zatrzymali rozdawactwo publicznych pieniędzy, to być może dzisiaj nie martwilibyśmy się o poziom naszego życia. A jesteśmy w Europie na trzecim miejscu od końca, gorzej mają tylko Rumuni i Bułgarzy, którzy do Unii weszli znacznie później. My się spóźniamy ze wszystkim, choćby z zagospodarowaniem pieniędzy europejskich. Brakuje radykalnych, zdecydowanych decyzji i przyspieszenia.

Mercuriusz Dziś BCC twierdzi hasło, że pokonamy kryzys. Na czym polega wasz Pakiet Antykryzysowy? I czy mógłby Pan odpowiedzialnie powiedzieć, w jakiej sytuacji jest nasz kraj?

Nie nazywałbym jej ani spowolnieniem gospodarczym, ani kryzysem. Bardziej recesją. Świadczą o niej liczby – produkcja przemysłowa spadła o 12%, eksport o 28%, import o 32%. Zapowiedziane na ten rok inwestycje zagraniczne będą o 6 mld euro niższe niż w roku ubiegłym. Sytuacja jest poważna. Media oraz niektórzy eksperci i politycy twierdzą, że nie jest tak źle, że firmy sobie radzą, a – w porównaniu z innymi państwami Unii – kryzys nas nie dotyka. Ale polska gospodarka jest ciągle słaba i wymaga wzmocnienia.

Kroki podejmowane przez rząd są niewystarczające. Chwałę ministra Rostockiego za plan stabilizacji i rozwoju, który ma umożliwić rządowe gwarancje kredytowe bankom rozwijającym działalność kredytową dla firm. Ale to tylko plan. Bo ustawy nie ma! Tymczasem w marcu przyrost kredytów dla przedsiębiorstw był zerowy, bo banki wolą udzielać pożyczek gospodarstwu domowemu i obracać Obligacjami Skarbu Państwa, upatrując w udzielaniu kredytów firmom duże ryzyko. Trudno być z tego zadowolonym, biorąc pod uwagę słabości polskiej gospodarki i stosunkowo niski poziom życia ludzi. Polska nie została nawet zaproszona na szczyt G20, który decydował o wielu sprawach dotyczących gospodarki finansowej państw takich jak my. Jesteśmy krajem biednym i tak właśnie postrzegają nas inni. Nie wzmocnimy swojego stanowiska w Europie, dopóki nie będzie silnej gospodarki. Ale do tego potrzebne są nowe tory w działaniach rządu. Dla swoich członków BCC uruchomiło pakiet antykrzysowy: pomagamy zdobywać kredyty, odzyskiwać długi, zatrzymywać dywidendę, by choć jej część szła na inwestycje, nowe miejsca pracy i wyższe pensje.

Mercuriusz **Czy zgodzi się Pan z opinią, że BCC oddaliło się od działań na rzecz promocji przedsiębiorczości, a zajęło się marketingiem klubu?**

Nie. BCC jest ostatnio bardziej widoczne niż inne organizacje, ale koncentrujemy się na użyteczności klubu dla członków. Podejmujemy interwencje w sprawie banków czy przyspieszeń w przyznawaniu przedsiębiorcom środków europejskich. Działamy w komisjach rządowych. Nie robimy tego głośno. Budujemy Pakiet Antykrzysowy. Zamknęliśmy listę członków klubu, gdyż wykonujemy ogrom pracy na rzecz tych, którzy już tutaj są.

Mercuriusz **Co wróży konflikt związków zawodowych z rządem? Czy tutaj chodzi tylko o polityczne poparcie dla PiS-u?**

W przypadku „Solidarności 80” tak może być. Jednak jeśli chodzi o Pakiet Antykrzysowy, to ze związkami podpisaliśmy Pakiet trzynastu punktów porozumienia, wskazującego, co można zrobić, by uspokoić recesję i rynek pracy. Ale rząd reaguje na propozycje z ogromnym spowolnieniem. Jakby nie był nimi zainteresowany. Może nie jest. Z rozmów i negocjacji, które prowadzę z panami Śniadkiem, Guzmem, Siewierskim, wynika jednoznacznie, że związki zawodowe przejmują się kryzysem i chcą znaleźć rozwiązania. Jednak rząd wciąż nie przedstawia swojego jasnego stanowiska.

Mercuriusz **Czy zatem grozi nam polityczne trzęsienie ziemi, jeżeli gospodarka nadal będzie się chwiać w posadach?**

Grozi nam to wówczas, gdy ludzie będą tracić pracę i jej nie znajdować. To się już dzieje, choć nie tak gwałtownie jak w innych krajach. Tyle tylko, że te inne kraje są bogatsze od Polski i stać je na mocne wsparcie i pomoc. Rząd federalny w Niemczech zdecydował się dopłacać do złomowanych aut kilka tysięcy euro. Niemcy to robią, biorą pieniądze i kupują nowe samochody. Poznań i Tychy pracują na trzy zmiany, bo mają z Niemiec zamówienia. A rząd niemiecki ma pieniądze z VAT-u. Wszystkim się opłaca. Trzeba tylko odważyć się na nowe radykalne rozwiązania. A u nas? Popieram Platformę, nie ma alternatywy, ale cele polityczne przysyłającą konieczność prawdziwych zmian. Zatem recesja będzie zbierać swoje żniwo. Już dzisiaj firmy, zwłaszcza prywatne, obniżają pensje. Pracownicy to akceptują, bo wszyscy mamy świadomość, że płyniemy jedną łódką. Ale skala zjawiska jest coraz większa i rosnące bezrobocie czy spadek zysków firm będzie powodował wrzenie społeczne, także polityczne. Obawiam się, że wybory mogą bardzo rozczarować PO.

Mercuriusz **Czyli mogą nastąpić przedterminowe wybory?**

Proponowałem to publicznie. Skoro Platforma twierdzi, że nie wychodzi z inicjatywami z obawy na blokadę w Parlamencie i veto prezydenta, to przy ponad 50% poparcu należałoby rozpiścić wybory, by uzyskać być może 2/3 w Parlamencie. Dla Polski i jej pozycji. Dla zmian.

Mercuriusz **Czy wówczas dotrzyma Pan słowa i wejdzie do polityki?**

Osobiście bardziej cenię sobie wolność mówienia i działania niż bycie politykiem. Tak naprawdę nigdy nie chciałem mieć władzy nad kimkolwiek, ale też nie chciałem, by ktokolwiek miał nade mną władzę, nawet premier, czy prezydent. Taką pozycję sobie wypracowałem. Otrzymuję różne polityczne propozycje, ale myślę, że dużo cenniejsza niż wejście do bieżącej polityki jest moja opinia i głos BCC jako organizacji wolnej od politycznych nacisków. Może się to jednak zmienić i wejdę do polityki.

Mercuriusz **Rozmawiamy nieomal w przededniu wyborów do Europarlamentu. Czy Pana zdaniem zaangażowanie naszych europosłów w sprawy gospodarcze, w otwieranie naszego rynku dla zagranicznych inwestycji i naszych inwestycji w Europie, jest wystarczające?**

Nie jest. Dlatego mam nadzieję, że do Europarlamentu dostaną się tacy ludzie, jak Jerzy Buzek, Danuta Hübner, Dariusz Rosati czy Janusz Onyszkiewicz, a komisarzem może będzie Janusz Lewandowski. To ludzie znający się na gospodarce i potrafiący poruszać się w mechanizmach euro-

pejskich, żeby dla Polski wywalczyć lepszą pozycję. 80% prawa polskiego tworzy się w Brukseli. Teraz powinniśmy się postarać, by wejść do strefy euro w możliwie najlepszej kondycji.

Mercuriusz **Czy poza wiedzą i obyciem gospodarczym nie jest też konieczna znajomość języków?**

Oczywiście że tak. Jeżeli w Brukseli są nasi europosłowie, którzy wciąż nie nauczyli się angielskiego czy francuskiego, to o czym rozmawiamy! Nie będę wymieniał nazwisk, ale znam takich. Najczęściej w Unii protestują.

Wszystko, co się dzieje, z czym mamy do czynienia w Unii podczas podejmowania najważniejszych decyzji, opiera się na dobrych kontaktach i przyjaznych stosunkach, a nie na występowaniu z protestami. Protesty, w przypadku Polaków, nie mają racji bytu, bo w Europie liczą się pieniądze, siła gospodarki i to, czy dane państwo da zarobić innym państwom. I jeżeli Polska jeszcze takich możliwości nie ma, a ma ich znacznie mniej niż inne kraje, wtedy w grę wchodzi właśnie te przyjazne relacje z europosłami, z urzędnikami Unii i z tamtejszymi kręgami polityki i biznesu.

Mercuriusz **Rok temu mówił Pan „Mercuriuszowi” o zaangażowaniu BCC w tropienie i torpedowanie złego prawa, fatalnych przepisów. Czy coś zmieniło się na lepsze?**

Dokumentację na bieżąco przekazujemy premierowi Pawlakowi. Część naszych wniosków jest uwzględniana, część nie. Ale tropimy złe prawo nieustająco i podczas wyborów do Parlamentu będziemy publikować informacje o tych, którzy przysłużyli się do funkcjonowania prawa utrudniającego życie.

Mercuriusz **Poza polityką jest Pan pasjonatem działalności społecznej. To Pan zainicjował akcję „Podziel się sukcesem”. Co się z tym programem dzieje, kto na nim skorzystał, a kto jeszcze może skorzystać?**

Korzystają głównie poszkodowani przez los, biedni, inwalidzi, chorzy, bezrobotni, bezdomni. To pomoc nie tylko materialna, ale też prawna. Akcja „Podziel się sukcesem” to proces, w którym firmy przestrzegające zasad społecznej odpowiedzialności biznesu zapewniają pomoc potrzebującym. To wsparcie w zdobywaniu wykształcenia, staże, porady dla pracowników firm, które planują zwolnienia. Szukamy rozwiązań pozwalających zatrzymać ich w przedsiębiorstwach, prowadzimy z rządem negocjacje dotyczące ich finansowania i przekwalifikowania pracowników, którym grozi bezrobocie. Ta akcja jest społecznie doceniana i przynosi efekty. ■

Fot. Marek Nelken/BCC

VILLA MAGNOLIA I ZBIGNIEW GÓRNY ZAPRASZAJĄ NA KONCERTY NIEDZIELE - GODZINA 18.00



POZNAŃ, GŁOGOWSKA 40, TEL. 61 865 34 48

WWW.VILLAMAGNOLIA.PL

PIOTR SCHULZ -24.V
ANIA POLOWCZYK

LIDIA KOPANIA SONIC LAKE -07.VI

JUSTYNA SZAFRAN DUET SKRZYPCOWY B2 -21.VI

HALINA FRĄCKOWIAK

... ORAZ BARBARA MELZER, MAŁGOSIA OSTROWSKA,
WIEŚŁAW PRZĄDKA, SIOSTRY MELOSIK,
HALINA BENEDIK I ALEKSANDER MALISZEWSKI,
TOMEK GRDEŃ, JACEK KOTLARSKI I HIGH SOCIETY...

POZNAŃSKA
SCENA
MUZYCZNA

Villa Magnolia!
Viva Italia!

VILLA MAGNOLIA
RISTORANTE



centrum wyposażenia wnętrz
Głogowska 425

s.Oliver

SALONY FRYZJERSKIE

Lafayette®

Salony Urody Hair & Body Spa



gentleman



L'ORÉAL PARIS



Multikino

POLSKIE RADIO

FABRYKA OKIEN I DRZWI

SPONSORZY MEDIALNI